

Bloggerzy, uciekajcie z Polski

5 lipca 2011

Administrator Blox.pl (platformy blogowej należącej do Agora SA) zablokował blog FoxMuldera – popularny i być może znany niektórym z odwiedzających tę stronę blog poświęcony głównie (ale nie tylko) polityce międzynarodowej. Powodem były wpisy dotyczące Rafała Pankowskiego, działacza Stowarzyszenia „Nigdy Więcej” – stanowiące właściwie obszerne cytaty z oryginalnych materiałów znajdujących się na stronie Phalanx.pl, sugerujących, że ten znany wróg nazizmu i faszyzmu w młodości „hajlował”, a obecnie współpracuje ze środowiskami skrajnie lewicowymi, w tym komunistami. Według samego Pankowskiego oraz jego stowarzyszenia są to „wyssane z palca absurdałne oskarżenia”, a sfotografowany gest opisywany jako taki, który „sam określa jako faszystowskie pozdrowienie” jest w rzeczywistości gestem „pозdrowienia antyfaszystów z czasów hiszpańskiej wojny domowej”.

Trudno jest jednoznacznie stwierdzić, czy materiały zawarte na Phalanx.pl zawierają prawdę, czy też nie. Faktem jest, że autorzy podają sporo źródeł, na których oparli swoje twierdzenia dotyczące współpracy Rafała Pankowskiego ze skrajną lewicą, w tym komunistami. Faktem jest zdjęcie, na którym widać młodego Rafała Pankowskiego (nikt temu nie zaprzeczył) z uniesioną zaciśniętą pięścią i że gest wygląda dość podobnie jak ten z imprezy Młodzieży Wszechpolskiej. Możliwe jednak, że faktycznie pozdrowienie antyfaszystowskie wygląda podobnie do wszechpolskiego. Mimo że jeden z wpisów wisi już od września 2010 r., to sprawa jak dotąd nie trafiła na drogę postępowania sądowego (choć Stowarzyszenie „Nigdy Więcej” to zapowiada). Trudno więc zawczasu rozstrzygnąć, czy istotnie treści na Phalanx.pl (jak i te na blogu FoxMuldera) naruszają czyjeś dobra osobiste czy też są zniesławieniem.

Mimo to administrator Blox.pl nie wahał się i zablokował FoxMulderowi jego bloga. Być może dlatego, że jego lub jego

pracodawcy sympatie są raczej po stronie „Nigdy Więcej” i z tego powodu jawią mu się oni jako strona bardziej wiarygodna – a może dlatego, że chce mieć święty spokój i nie ryzykować ewentualnej współodpowiedzialności. Bo zgodnie z art. 14 ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną nie ponosi odpowiedzialności tylko ten, kto „udostępniając zasoby systemu teleinformatycznego w celu przechowywania danych przez usługobiorcę, nie wie o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności, a w razie otrzymania urzędowego zawiadomienia lub uzyskania wiarygodnej wiadomości o bezprawnym charakterze danych lub związanej z nimi działalności niezwłocznie uniemożliwi dostęp do tych danych”. Za to QoS.pl – dostawca hostingu dla Phalanx.pl – nie zablokował niewygodnych dla Rafała Pankowskiego wpisów mimo donosów i oficjalnych pism jego adwokata, co świadczy o tym, że jest on przekonany raczej o prawdziwości zamieszczonych tam informacji.

Mamy więc sytuację, w której dostawca usługi hostingowej może zablokować, czyli po prostu ocenzurować czyjąś stronę czy bloga tylko w oparciu o donos, że znajdują się tam treści sprzeczne z prawem lub naruszające czyjeś dobra osobiste, bez rozstrzygnięcia tej kwestii w sądzie. Jego prawo – o ile zastrzegł sobie to w regulaminie świadczenia usługi (a Blox.pl zastrzega sobie w § 9 ust. 2 regulaminu prawo usuwania blogów z dowolnego powodu, co powinno dobrze zastanowić tych, którzy chcą nadal korzystać z usług tej platformy). Jednak należy podkreślić, że ustawa wyraźnie skłania go do takiego postępowania, dopuszczając ich współodpowiedzialność w przypadku, gdy tego nie zrobią po otrzymaniu „wiarygodnej wiadomości”, nie mówiąc już o „urzędowym zawiadomieniu”.

Co może zrobić autor strony lub bloga poruszającego kontrowersyjne tematy? Może spróbować trzymać swoje dane na serwerze dostawcy, który jest bardziej niezależny, mniej strachliwy i bardziej odporny na naciski. Możliwe, że gdyby blog FoxMuldera znajdował się na serwerze QoS.pl, to nie

zostałby zablokowany, tak samo jak nie została zablokowana strona Phalanx.pl. Jednak wkrótce i to może nie wystarczyć. Jak już pisałem, szykuje się zmiana ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną nakładająca na dostawcę takich usług obowiązek blokowania dostępu do treści jego usługobiorców w przypadku, gdyby „uprawniony podmiot” (w tym przypadku np. Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”) wystąpił na drogę prawną – aż do czasu prawomocnego orzeczenia sądu. Wtedy nawet usługodawca przekonany, że treści te prawa nie naruszają i solidaryzujący się ze swoim klientem będzie musiał przymusowo ocenzurować jego stronę czy bloga, jeśli tylko sprawa trafi do sądu lub choćby na policję.

Jeżeli taka zmiana przejdzie – póki co, można spróbować jeszcze do tego nie dopuścić – to najrozsądniejszym wyjściem dla blogerów poruszających kontrowersyjne tematy, zwłaszcza politycznych, będzie wyniesienie się ze swoimi blogami z Polski – na serwery w krajach, gdzie dostawca usług nie jest obciążany odpowiedzialnością za to, że po otrzymaniu donosu nie uprzedził sam ewentualnej decyzji sądu orzekającej bezprawność jakichś treści czy danych. Oczywiście u dostawców, którzy nie przychylają ucha byle donosom. Choć właściwie i teraz jest to już najrozsądniejszym wyjściem.

Autor i źródło: [Jacek Sierpiński](#)